

Tadeusz Kłosiński

Stosowanie aresztu tymczasowego w stosunku do osób oskarżonych z art. 239 § 1 k.k.

Palestra 3/12(24), 49-52

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przed rozprawą tylko w formie pisma procesowego. Tego rodzaju pisma mogą i powinny być doręczane przed rozprawą (przed pierwszym posiedzeniem po wniesieniu pisma). Mogą one być doręczane przed rozpoczęciem rozprawy (jeżeli nie zarządzono doręczenia ich wcześniej, tak bowiem powinny być doręczane), a już po wywołaniu sprawy. Na skutek zawartych w tych pismach zarzutów jedynym wyjściem może się okazać cofnięcie pozwu. Otóż nie można pozbawić powoda tego prawa tylko dlatego, że nie doręczono mu pisma przed wywołaniem sprawy. Zresztą doręczenie takie przed wywołaniem sprawy musiałoby być połączone z szukaniem, a więc wywoływaniem jednej strony.

Sądę, że skoro w tej kwestii kodeks postępowania cywilnego jest tak jasny i logiczny (w sensie powiązania art. 216 § 1 k.p.c. z innymi przepisami), to trudno podzielić zapatrywanie, że wywołanie sprawy stanowi o rozpoczęciu rozprawy i oznacza takie rozpoczęcie.

TADEUSZ KŁOSIŃSKI

adwokat

Stosowanie aresztu tymczasowego w stosunku do osób oskarżonych z art. 239 § 1 k.k.

I

Artykuł 152 k.p.k. w brzmieniu dekretu z dnia 21.XII.1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. Nr 46, poz. 309) nie zna podziału na obligatoryjne i fakultatywne stosowanie aresztu tymczasowego. Nowelizacja z grudnia 1955 r. stanowi złagodzenie przepisów, dotyczących stosowania aresztu tymczasowego, w stosunku do poprzednio obowiązującego art. 152 k.p.k.

Złagodzenie to przejawiało się w dwu postaciach. Po pierwsze zniesiony został obligatoryjny areszt tymczasowy stosowany w sprawach określonych w art. 17 § 1 pkt 1, 3, 4 i 5 k.p.k. (w brzmieniu jednolitego tekstu k.p.k. z dn. 2.IX.1950 r.) oraz w razie wydania wyroku w pierwszej instancji na karę pozbawienia wolności powyżej dwóch lat lub

w razie skazania recydywisty. Po drugie wprowadzony został przepis uzależniający możliwość stosowania aresztu tymczasowego od tego, czy przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności co najmniej jednego roku (art. 152 § 2 k.p.k. w brzmieniu noweli z dn. 21.XII.1955 r.).

Ustawa z dnia 18 czerwca 1959 r. (Dz. U. Nr 36, poz 229) o zmianie przepisów postępowania karnego wprowadziła przepis art. 152 § 3 k.p.k. nakazujący obligatoryjne stosowanie aresztu tymczasowego (chyba że szczególne okoliczności sprawy przeciwko temu przemawiają — art. 152 § 4; podobne sformułowanie zawierał art. 152 k.p.k. przed nowelizacją) w wypadku, gdy sąd w pierwszej instancji orzeknie karę pozbawienia wolności powyżej 2 lat.

Przypomnienie tych kolejnych — po nowelizacji — przepisów art. 152 k.p.k. jest konieczne dla prawidłowej interpretacji tego przepisu, a w szczególności dla stwierdzenia, że ustawodawca w czerwcu 1959 r. nie widział potrzeby uchylania mocy obowiązującej art. 152 § 2 k.p.k.

II

Art. 152 § 1 k.p.k. wylicza w sposób taksatywny w punktach a, b, c i d wypadki, w których areszt tymczasowy może być stosowany.

Art. 152 § 2 k.p.k. stanowi, że „w toku śledztwa i dochodzenia tymczasowe aresztowanie może być zastosowane wówczas, gdy przestępstwo zagrożone jest karą co najmniej jednego roku pozbawienia wolności”.

Logiczna interpretacja przepisów tych dwóch paragrafów art. 152 k.p.k. w zestawieniu z całokształtem przepisów procedury karnej prowadzi do wniosku, że areszt tymczasowy może być stosowany:

- 1) gdy podejrzany lub czyn jego wypełnia dyspozycje któregoś z punktów a, b, c lub d § 1 art. 152 k.p.k.

oraz

- 2) gdy przestępstwo zarzucane podejrzanemu zagrożone jest karą co najmniej jednego roku pozbawienia wolności.

Ponadto areszt tymczasowy powinien być stosowany w wypadkach określonych w art. 152 § 3 k.p.k.

Powstaje pytanie, czy wyrażenie „w toku śledztwa lub dochodzenia” użyte w § 2 art. 152 k.p.k. należy rozumieć również w wypadku, gdy sprawa znajduje się w sądzie.

Odpowiedź na to pytanie może brzmieć tylko pozytywnie.

Wynika to przede wszystkim z charakteru środków zapobiegających uchylaniu się od sądu, a w szczególności tymczasowego aresztowania.

które ma na celu zapewnienie prawidłowego śledztwa czy dochodzenia i zabezpieczenie dowodów, oraz z tego, że wszystkie wyrażenia zawarte w art. 152 § 1 i 2 k.p.k. odnoszą się tylko do śledztwa czy dochodzenia, muszą więc być stosowane przez analogię do postępowania przed sądem.

Odmierna interpretacja prowadziłaby do wniosku, że w stosunku do oskarżonego, czyli po upływie aktu oskarżenia do sądu, nie może być stosowany areszt tymczasowy, gdyż art. 152 § 1 mówi wyłącznie o możliwości stosowania aresztu tymczasowego do podejrzanego.

Również interpretacja teleologiczna prowadzi do jednego wniosku, że ustawodawca wyłączył stosowanie aresztu tymczasowego do przestępstw, których szkodliwość społeczna wyraża się w sankcji karnej (a to jest jedynie obiektywnie sprawdzalna miara szkodliwości społecznej czynu zarzucanego podejrzanemu) do jednego roku pozbawienia wolności.

Kodeks karny z 1932 r. zna niewiele takich przepisów (np. art. 265, 239, 256), wobec czego jakakolwiek interpretacja zmierzająca do naruszenia b. szczupłych praw oskarżonego zagwarantowanych przepisem art. 152 § 2 k.p.k. stanowiłaby naruszenie woli ustawodawcy.

III

Wszystkie te rozważania wydają się nie budzić żadnej wątpliwości. Jeśli jednak dochodzi do faktycznego stosowania przepisu art. 152 k.p.k. przez sądy i prokuratury w wypadkach, gdy czyn nosi — zdaniem aktu oskarżenia — charakter chuligański, to areszt tymczasowy bywa stosowany do osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa z art. 239 § 1 k.p.k. (oczywiście z chwilą objęcia ścigania przez prokuratora). Znam nawet sprawę, że również sąd wojewódzki oddalił w takiej sprawie wnioski o uchylenie aresztu tymczasowego, motywując swą odmowę znaczną szkodliwością społeczną czynu.

U podstaw tej mylnej interpretacji art. 152 § 1 pkt d k.p.k. leży — moim zdaniem — wadliwie pojęta interpretacja „celowościowa” w związku z ustawą o zastrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo.

Ustawa z dnia 22.V.1958 r. o zastrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo (Dz. U. Nr 34, poz. 152) pozwala na stosowanie aresztu tymczasowego w stosunku do osób odpowiadających z art. 239 § 1 k.k., ale tylko w warunkach ściśle przewidzianych w tej ustawie w art. 6 § 1. Nadto pociągnięcie do odpowiedzialności w trybie tej ustawy jest możliwe tylko w miejscowościach ustalonych przez Ministra Sprawiedliwości (art. 6 § 6).

Ustawa ta, jako stanowiąca *lex specialis*, nie może być interpretowana rozszerzająco ani co do osób, ani co do miejscowości, w których może być stosowana. Tym bardziej więc jakieś poszczególne przepisy nie mogą być z niej wrywane i stosowane do innych stanów faktycznych niż określonych w tej ustawie.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że po tej ustawie z 22.V.1958 r. została uchwalona przez Sejm nowela do art. 152 k.p.k. w dniu 18.VI. 1959 r., która nie zmieniła przepisu art. 152 § 2 k.p.k., ani nie wprowadziła możliwości stosowania aresztu tymczasowego w wypadku czynu chuligańskiego zagrożonego karą pozbawienia wolności do jednego roku. To pośrednie wyrażenie woli ustawodawcy powinno być respektowane.

IV

Obrona społeczeństwa przed chuligaństwem nie leży w interpretacji przepisów *contra legem*, gdyż stanowi to nieporównywalnie większe zło niż korzyść osiągnięta chwilowo przez taką interpretację. Podrywany jest bowiem wówczas autorytet prawa w oczach jego gwałcicieli, co wyrządza niepowetowaną szkodę społeczną.

W naszych warunkach ustrojowych interpretacja taka stanowi ponadto naruszenie uprawnień organów ustawodawczych.

Tego rodzaju interpretacja „celowościowa” jest nie tylko szkodliwa, ale i całkowicie niepotrzebna.

Dla nas, Polaków, cena wolności osobistej powinna być szczególnie droga, gdyż nasze społeczeństwo około 400 lat temu wprowadziło zasadę *neminem captivabimus nisi iure victum*, a przecież areszt tymczasowy nie jest wykonaniem prawomocnie orzeczonej kary, ale stanowi tylko „środek zapobiegający uchylaniu się od sądu”, jak to głosi tytuł ks. IV Kodeksu postępowania karnego.